

WPERED!

ROBITNYCZA GAZETA,

organ ukraińskojj socijałdemokratycznoji partiji.

Wychodyt' každoho dnia o 3-ij hodyni popołudny.

Ciła prymirnyka u Lwówi i na prowinciji:

== 40 sot. ==

Misiaczna przedpłata z peresyłkoju 10 K.

ADRESA REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

„WPERED“, LWÓW, WULYCIA RUŚKA CZ. 3. I. POWERCH.

Proletari wsich narodiw jednajtesia!

Na rozkaz Naczalnoji Komandy W. P. wydajemo naszu gazetę krim zwyczajnoho naszo ukrainskoho pyśma — takoz i latynskymy bukwamy. Rozkazowy semu powynajemosia tilky z koniecznosti, bo ne choczemo pozbawyty naszych czytacziv swojoho ridnoho słowa.

Hej, bratlia Sławiane!

„Kurjer Lwowski“ podaje: „Nasziniec“ donosyt' z Prahy, szczo prezydent ministriw republik czechosłowackoji i połudnowosłowenskoji Kramarz i Pribiczewycz wystuplat' energiczno w oboroni Polakiw proty ukrainskoho nasylstwa u Lwówi. Sia akcija (ukrainska) mala by radsze charakter proswitnyj i ekonomicznyj, czym narodnio-politycznyj. Czechy i Słowiane (?) osudżujut' ukrainsku bezhladnist'.

Czy sia notatka lwowskoji burżuaznoji czasopysy je prawdywa, sylny sumniwajemosia. Ta pryhadajemo tut odno misce z promowy czechosłowackojo posła Staneka, z dnia 9. weresnia 1917, wyhołoszenoju na 36 zasidanniu XXII sesiji awstrijskoho parlamentu. Czechyjosz posł Stanek, zwertajuczysia do polskych posliw, skazaw:

„Polske koroliwstwo musyt' pryniaty odyń princip: buty sprawedywym, a perydiwsim sprawedywym suproty sławianskich bratiw, proty swojich sławianskich spiworożan. I koly ti spiworożany zažadajut' dla sebe prawa na samooznaczenie, to ja apeluju do Polakiw, szczo by wony tut w palati publiczno zajawly, szczo wony przyznajut' Ukrajinciam take same prawo, jakoho domahajut'sia dla sebe. Apeluju do Was i każu, szczo nikoly ne je za pizno przyznaty, szczo Wy je swidomi toho, szczo jak Wy sami choczete buty nezawysymy, szczo te należyt'sia takoz druhym“.

A juhosławianskij posł dr Rawnihar, obhoworjuczycy na tim samym zasidanniu, plany Nimeciw i Awstrijciw stworyty polsku derżawu z awstrijskim cisarem, jak korolem Polsczi, za cinu przyłączenia ciloji Halyczyny, otze takoz ukrainskoji czasty do Polsczi, zaklykaw:

„Tam w Berlini kyneno Polakam ukrainsku kist'. Ja sumniwajusia duze, czy potrafiyte jiji strawyty. Je pewnym, szczo taka rozwiązka ukrainskoho pyttania mistyt' w sobi zarodok postijnych zaworuszeń ne lysze dla polskojo derżawy, ale takoz dla switowoho myra“.

Take skazały czechy i juhosławianskij posły szczo w 1917 r. Polskij ludowyj posł Jan Stapiński, widpowidajuczycy sławianskim posłam, zajawyw:

„Ne možna wid nas wymahaty, szczo by my ne bażaly przyłączenia Halyczyny do Polsczi. Ale my każemo, szczo ukrainski obłasty, w kotrych żywe biliszist' Ukrajinci, majut' przyłącztysia do Ukrainy. My ne choczemo maty w Polsczinie pokojiw, choczemo poswiatyt'sia naszymu pracu; majemo szczo bahato do diła i roboty“.

Urywky z promow czechosłowackojo, juhosławianskoho ta polskojo posła podajemo w dosliwnim perekładi zi stanograficznoho

protokolu wyssze zhadanoho zasidannia awstrijskojo palaty posliw.

Taki riczy pro prawo na samooznaczenie ukrainskoho narodu howoryły ne jakis tam pruski czy awstrijski imperijalisty, ale narodni posły i patrioty czechy, juhosławianskij, a nawit' polskij. Czy se, szczo szczo rik tomu nazad podawano za swiatu prawdu — nyny malo-by nazywatysia ukrainskoju bezhladnistiu i nasylstwom? Czy prawa logiky obowiazuwały ludyj w 1917 r., a ne obowiazujut' jich w 1918?

Wilna zjedynena nimecka Republika.

(Friedrich Adler pered Robitnyczoju Radoju.)

„Arbeiter-Zeitung“ z dnia 22. lystopada prynosyt' prehamu promowu tow. Friedricha Adlera, z jakoji wynymajemo ustup pro zjedynienie nimeckych zemel:

„...Teper, koly wijska Hindenburga w bezladnij uteczce wycyfujut'sia, nastupyla znówu peremina w nastroju nimecko-awstrijskojo burżuaziji. Zaliznyca Bremen-Bagdad ta ynszi mriji przykonnykiw serednio-ewropejciw propaly, duze kyslym staw wynohrad wsenimciw. Upadok welykonimeckych planiw ne spryczynyw odnace pidnesennia nacjonalnoho poczuwannia, protywno, z przyczyny newdacznoho rostie rezygnacija.“

Ynaksze je u klasowoswidomych socijałdemokratiw. Wony ne buty nikoly newolnykami imperijalizmu, ta ne chotily nikoly przylozyty ruki do ponowolennia czuzych narodiw. My opyrajemossia na tradyciji, poczawszy wid Marksa i Engelsa, wid Bebla i Libknehta, jaki duze dobre znaly, szczo se widirwianie nimecko-awstrijskich krajiw wid Nimeczyny byla tilky koncesija Bismarka na riez habsburskojo dynastiji.

Choczemy pryhadaty perydiwsim w tij chwylyni te, szczo skazaw staryj Libknecht w 1871. r., w tym welykim procesie o zradu, w jakomu win nazwaw sebe „żownirom rewoluciji“: „Podwijnij ideal pryswiczuwaw meni z rannioji moloody: wilna i zjedynena Nimeczyna ta emancipacija pracujuczoho ludu, se značyt', usunienie klasowoho panuwannia, a za tym i uwilnienie ludskosti. Za sej podwijnij ideal ja borowisja po zmocy moich najkraszczych sył i dla sioho podwijnoho idealu borotymusia do ostannioho widdychu. Sioho wymahaje obowiazok“.

Libknecht buw cile žyttie nepomyrnyj welykonimec i win nenawidyi Bismarka ne tilky tomu, szczo sej misto zakladaty nimecku republiku daw cisarsku koronu Hohencolernam, ale i tomu, szczo win na misce ciloji Nimeczyny kuś seji Nimeczyny kynuw Habsburgam. Na tim stanowysku stojaw i Awgust Bebel. I win czerez cile swoje žyttie ostaw welykonimec. Koly win buw w ostannie u Widni w 1912. r. i sydiw w krużku przyjatelii, skazaw: „Se buw najbilsze sumnyj deń w mojomu žyttiu, koly w 1866. r. prohołoszeno, szczo wyluczeno Awstriju z nimeckoho sojuza; i bude se najkraszczyj moment moho žyttia, koly nadijde sej deń, koly Awstrija znówu bude zjedynena z Nimeczynou“.

Awgust Bebel, swidomyj internacionalist ta neustraszymyj borec proletarskojo klasowojo borotby, szczo z ciloju syloju poborjucyw nimeckij imperijalizm, buw cile žyttie pereswidenyj welykonimec, bo win baczyw, szczo czerez zjedynienie awstrijsko-nimeckych krajiw do Nimeczyny pokraszczajut' umowy klasowojo borotby w Nimeczyni.

My, szczo żywemo w tim stolittiu, znajemo, jak tut w Awstriji poszkodyła nam nacjonalna borotba i rozumijemo dobre, jaku neobczyslymu koryst' pryneslaby nam se, koly by pobidyły ti dumky Marksa i Engelsa, Bebla i Libknehta i, kolyby powstała wilna i zjedynena Republika ciloji Nimeczyny“.

Samooznaczenie Żydów.

Jak widomo, w perszych dniach po zaniattiu Lwowa polskij wijskamy nastupły straszni pohromy Żydów, jaki trewały pownych try doby.

Pid wraźniem tych strasznych dniw nachodyt'sia cila ne lysze żydiwska, ale i ukrainska ta polska suspilnist'. Zowsim zrozumilo, szczo zhadani podiji osoblywo sylny potriasły ciloju żydiwskoju suspilnistju.

Dr Tobiasz Aszkenaze, widomyj lwowskiy dijac ta prowodynk asimilatorskoho ruchu seređ Żydów, zaraz druhoho dnia pohromiw opublikuwaw duze znamennyj widzyw, jakij podajemo os tut jak istorycznyj dokument, szczo bahato sam za sebe howoryt':

„Jak Żyd, szczo wid dytniaczych lit stojaw uepochytyno pid polskym praporom, zwertajusia siohodnia w tij takij ważyj i poważyj chwylyni do cilojo polskojo suspilstwa iz zazywom do diła, jake spynyloby fylu znyszczennia i łnu warwarstwa, jaka zapanuwała nad Lwowom.“

Widzywajusia do sowisty i rozumu tych tyśiac najszlachotnijszych, osobysto meni blyżkich Polakiw, kotrych poczuwannia i dumky znani meni, jak moji własni, widzywajusia do cewita inteligenciji polskojo, do zorganizowanych storonnyctw polskuch, do rozumu lwowskoho miszczanstwa, a holowno do storonnyctwa narodowo-demokratycznoho i socjalistycznoho, kotre wziawszy faktycznu władu na zemlach polskych, je i bude widwiczalne pered switom i pered buducznistju za te wse, szczo stałossia i szczo dijet'sia.

Tut ne wystarczajut' widozwy ani promowy, tut treba diła, kotre pryneslaby zholdu. Lud lwowskij je dobrodusznyj i dast'sia leħko kermuwaty i prowadyt'. Treba lysze chotity kermuwaty nym do dobroho i drikku energii ta pracy, spriamowanoji do cily.

Toho domahajusia wid czynnykiw, jaki wziały kermu prawlinnia w swoji ruki.

Ta lysze te sprawy ne polahodyt'. Musyt'sia raz wkinci usunuty odnu z duze ważynych przyczyn toji vse rozohniujuczossia rony.

Toju przyczynoju wważaju zapereczennia Żydam prawa do własnoji narodnosti.

Nijak ne možna stawlaty sprawy tak, szczo Żyd w sim kraju musyt' buty Polakom abo Ukrajincem. Ta welyka brechnia musyt' buty usunena. Welyczenna masa żydiwskoho narodu ne je ani ne choczete buty ani polskoju ni ukrainskoju; wona je żydiwskoju i choczete neju lyszytysia. Z sym faktom musymo czyslytysia, musymo joho przyznaty.

Prosto ne choczet'sia wiryty w toho roda pomiszannie poniat' i w možlywist' takych faktiw, szczo kożna chwyłewa bojowa linija u Lwówi czy w kraju maje riszaty pro te, czy danyj żydiwskij osibnyk może buty rekrutowanyj prymusowo do polskojo czy ukrainskoho wijska — pidezias koly wijska poborjujut'sia wzajimno. Rozważte lysze na chwylynu cila potwornist' toji sytuacji. Odyń brat znachodyt'sia chwyłewo na wulcy Lwa Sapihy, de Polaky berut' joho prymusowo do borotby z Ukrajincami, — druhij brat je w rynku, i joho malyby na pidstawy takoho samoho prawa asenteruwaty prymusowo Ukrajinci do borotby z Polakamy.

Kudyż té wede? Czy tak maje wyhladaty zasada samooznaczenia narodiw? Czy možnaż żadaty wid Żydów lwowskich z toji ciloji neszczaslywoji tak z korinem brutalno „uszczaslywlenioji“ tretoji dilnicy, szczo by wony wstupaly w rjady tych grup, kotri jich tak osłoniwały blaženstwamy swojeji opiky w ostannich dniach?

Żadaju w imeny wsich bożyh i ludskich praw przyznannia żydiwskojo narodnosti i przyznannia wsim Żydam naszo kraju prawa samooznaczenia swojeji prynależnosti nacjonalnoji. Tym usunet'sia žereło konwencionalnoji, czasto obłudnoji, czasto newidomioji brechni, jaka zatrujuje nasze suspilne žyttie.

Ottake pysze až teper dr. Aszkenaze!...

My, Ukrajinci, nikoly ne zapereczuwały żydiwskoji nacjonalnosti, choez z przywodu toho popadały nawit' w konflikty z polskymy szowinistycznymi kruhamy, jaki dla swojich cilej potrebut' Żydów — „do rachunku“.

My, socijałdemokraty, polyszajemo pownu swobodu kożdomu narodowy. Odyń narid ne smije i ne maje prawa widbyraty druhomu te, szczo dla niego dorohé. Samooznaczenie kożdoho narodu, jake wse

propowidowały socjalisty, teper zdijsnujet'sia. I dla Żydw, jak i dla kożdoho ynszoho ponewolenoho narodu nastaw nowyj czas. Koždyj ponewolenyj narod chce skynuty z sebe jarmo nacionalnoji newoli ta żyty swoim własnym żyttiem.

Wistky z Prydniprianskoji Ukrainy.

„Widrodżennia“ cz. 182 podaje, szczo dnia 12. lystopada wyjchala z Kyjiwa do Paryża czerez Berno dyplomatyczna misija pid prawodom radnyka min. zahr. spraw Mohylanskocho.

Szwajcarska presa donosyt', szczo Skopadskyj, jakyj poluczyw swoji syły z moskowskymy, zistaw skynenyj i prohołoszenyj zradnykom. Nacijonalnyj Sojuz utworyw nowe prawytelstwo, ustanowczy zbory zistaly sklykani. W okolicy Kyjiwa wedut'sia bytly ukr. polkiw z moskowskymy. Nowe prawytelstwo wyslalo swoich widporucznikiw do Jass, szczozy porozumytysia z antantuju. Symy widporucznikamy je: Wynnyczenko, prof. Szweje i Petlura, buwszyj ministr wojny za Centralnoji Rady, zwisnyj protywnyk Nimeczczyzny i zakluczennia berestejskocho myra.

„Nowaja Rada“ podaje, szczo tatarskyj zurnał „Krym“ proponuje zdwyhnuty w Simferopoli pamiatnyk Murzi-Tuchaj-Bejewy, pryjatelew i sojuznykow Bohdana Chmelnykoho. Sej fakt je dokazom nastroju krymskocho naselennia do Ukrainciw.

Wyboreza ordynacija do polskocho sojmu.

Polške prawytelstwo w Warszawie zatwerdylo projekt wyborezoji ordynaciji do polskocho sojmu i rozpysalo wybory na deń 25 siecznia. Pisl sioho dekretu, wyboreze prawo maie koždyj horozanyn bez rinyjci pola, jakyj ukinezyw 21 rik žyttia. Polšku derzawu podileno na wyborezi okruhy, z kotrych koždyj maie pewnu skillist' mandatiw. Kongresowa Polszcza je podilena na 33 wyborezych okruhiw z 240 mandatamy, Teszynskyj Szlezsk stanowyt' odyn okruh z 8 mandatamy. Pruski dilnyci Polszczy stanowlat' 10 wyborezych okruhiw. Blyzsi podrobocy majut' buty ohołoszeni pisl porozuminnia z tamoszynym naselenniem. Łytwa i Ruś oderžyt' takoz swoich reprezentantiw pisl poperednoho porozuminnia. Halyczynu (cilu) podileno na 11 okruhiw z 71 mandatamy. A szczo u schidnij Halyczyni ne možna perewesty teper wyboriw, to do polskocho sojmu wijdut' polski posly sych okruhiw, jakych wybrano do awstrijskoji rady. Na misce dwuch pomerszych posliw z mista Lwowa (Hudeca i Lisewycza) zaradżeno dopowniaci wybory na 25 siecznia 1919.

Se w hrubych narysach wyboreza ordynacija do polskocho sojmu. „Gazeta Poranna“ podajuczy zakon pro siu ordynaciju, każe, szczo neproporcijonalnyj rozdił mandatiw je krywdiaczym dla Halyczyny, ale potiszajuczym momentom uważaje sia czasopys te, szczo w zakoni ne howoryt'sia niczoho pro podił Halyczyny, a uważajet'sia jiji, jak ci list'.

My wid sebe zamitymo, szczo podobnoho monstrualnoho wyborecho zakona ne wydiw ne to swit, ale nawit' polska korona — i tomu lyszajemo joho bez wsiakych komentariw.

Wojenna sytuacija.

Naczalna komanda polských wijsk ohołoszuje komunikat z dnia 4. hrudnia: Ukrainci zaatakowali po druhyj raz znacnijszymy sylamy Dublany. Bohaterske polske wijsko widkynulo neprijatela. Na połudnewyj schid wid Lwowa widkynuly Polaky sylni neprijatelski watahy z Obroszyna, a aeroplany obklydaly bombamy zaliznyczyj dworec w Krasnim.

Naczalna Komanda ohołoszje: Ukrainci berut' i bezprawno wiazniat' u schidnij czastyni kraju polských cywilnych zakladnykiw, palat' i nyszczut' polski sela, dopuskajut'sia prytim hydkych zloczyniw i nasylstw. Komanda, jaka ne chotila i ne chce wojny z cywilnoju ludnistiu ukrainjskoji narodnosti, zmuszena do toho postupowaniem protywnyka ta znasyleniem czerez nioho wsiakych praw, zarjadzuje w cilach samooborony pobranie ukrainjskich zakladnykiw i daje do widoma, szczo kożda krywda spryczynena Polakam, strinet'sia z widpowidno sylnoju widpowidniu z polskoji storony.

FEJLETON. WIDHOMIN.

W czasi rozjemu buw ja miż nymy, miż naszymy kochanymy strileiamy. Ja prynis jim pozdorowlennia wid ukrainjskocho hromadianstwa, diakuwaw za te, szczo зроблено, zahriwaw do dalszoji wytrawalosty. Buw ja wsindy, miż nedużymy i zdrowymy, peretomlenymy tilom, ale bodrymy duchom. Se ti sami, szczo swoim krisom, krowiu i żyttiem zmywaly z Tyroliw Schodu sorom nezawynennoji zrazy, szczo berehly narodnoji czesty, sponewirjanoji na szybenycah i w Telerhofi, szczo w kraju i zolotowechim Kyjiwi boronyli zemli pered moskowskoju nawaloju, ta z krisow w ruci berežut' jiji pered najizdnykom. Se wony, moji kochani strilei!

I nis ja jim podiakui, poklin, harjaczne slowo, moje ta moho hromadianstwa serce i duszu, styskaw jich serdeczni, zawziati deloni, ta dawaw kożnomu z nych newelyczkyj dar lubowy... dwa desiatky papirosiw.

Na bilsze nas ne buło staty. Se za trud, za krow, žertwu žyttia!

Ale wony rozumily mene, a ja jich. Ja nis jim serce. Wony znaly, szczo vse ukrainjske hromadianstwo, jak odna dusza, żywe jich dumkamy, jich zawziattiem, jich lubowiu do ridnoji zemli.

— Chlopci! A je u was zawziattie? — pyta oficyr.

A moji wirlata widklykuwaly sia hrinko: Je zawziattie!

Buw se welykyj i krasnyj deń u mojim žyttiu. Wid rowu do rowu, wid komnaty do komnaty, wid odnoho stanowyszcza do druhocho perechodyw ja protiahom troch hodyn i nis slowo ta serce.

A na praszczannie — klykaly do mene wirlata: „Pryjdit' szcze raz! My ždemo was! I wy pryjdetie!“

A widhomin nis słowa:

My ždemo was! I wy pryjdetie!

K. S.

„Wpered, Wpered!“

Ja ždaw na rynku na swoho towarysza, jakyj piszow do sklepu za sprawunkamy.

„Wpered, Wpered!“ obywaet'sia o moji ucha oklyk małego chłopca-kolportera. Ja mymowoli hlanuw w storonu, zwidky hrinko roznosywsia toj oklyk. Chłopczyna, rokiw może sim, zawziato naklykuje Ukrainciw, szczozy kupuwały swoju gazetę. Proletarska dytyna. Łycho ubranyj, czobotiata powykrywluwani, szapczyna nasunena na ucha, peremeryży, perestupaje z nohy na nohu, ta wse hrinko wyklykuje: „Wpered, Wpered!“ Sej i toj kupuje gazetę. Odyn z cikawosty, druhyj z patriotycznoho obowiazku, a szczo inszyj, a tych najbilsze — bere gazetę z „sijajuczymy oczyma, bo diždawsia nareszti swojeji, ukrainjskoji robotnyczoji gazetę.

„Wpered, Wpered!“

„A to co za gazeta? Dajno tu chłopcze!“

Jakaś pani, bahato i strojno odita, zoloty lancuszy, hodynnyk, perstni tak i wpadajut' tobi w oczy. Łyce wprawdi ne inteligentne, ale za te jiji manieri, jiji postawa i powedennie — dorobkewycziske. Pewno žinka jakohoś „paskarz-a“, szczo na wijni ta na patriotyzmi „dorobysia“ hrubych ty-siacziw.

Chłopczyna podaje jiji gazetę.

„A szlak by was trafil, scirwo chamski“ — każe „pani“ czystoju polskoju mowaju. — „Je-szczecie ne pozdychali? Patrzcie no ludzi, co oni sy pozwalajom! W polskim Lwowie po rusku gazetę! Gdzie tu je jaki policaj!“

I dali wereszczala „pani“ kulturnoju „lembergerskoju“ mowaju.

A chłopczyna obernuwsia do neji zadom, ta szczo duszeczke zakryczaw: „Wpered, Wpered!“

I „Wpered“ kupuwała dali ukrainjska publika, kupuwały i dejaki Polaky, kupuwały i Żydy.

Mij towarysz wyjszow zi sklepu i my pishly dali. A holos chłopczyny wse szcze my czuły, „Wpered, Wpered!“ roznosywsia po misti ta widbywawsia o hrubi ucha naszych przyjatieliw.

— Czy znajete wy, starszi Ukrainci ta Ukrainky, jaku welyku nacionalnu, suspilnu ta kulturnu robotu robyt' sej chłopczyna, szczo roznosyt' „Wpered“? A wy szczo robyte, szczo by my dali iszły wpered?

NOWYNKY.

— Lwów jak wtne misto. Stattia, pomiszczena u wczorasznim czysli „Wperedu“ je persza z riadu stattyj, jaki pojavlatymut'sia w naszi gazet. Statti na siu temu wważajemo dyskusijnymy stattiemy.

— Rewiziji u Lwowie se nasz szczoennyj chlib. Nam wony wże nedynni. Nema ni odnoji ukrainjskoji chaty, w kotrij ne perewodyłosby rewiziji, czasamy nawit' po kilka raziw (nawit' 7 raziw!). Teper poczynalet'sia rewiziji po cerkwach. W seredu cila sotnia polskocho wijska perewodyła rewiziju u Wasyljan na Żowkiwskim. Wyslid duze strohoji rewiziji ne prynis nijakoho rezultatu; „swiaczenych hajda-

maczych nożiw“ u Wasyljan ne najdeno — Rewiziji w ostannim czasi dochodiat' wže do zenitu. Znajemo wypadky, szczo chtoś zloslywo zadenuncijuwaw swoho nelublenoho susida — i seiczcas robleno u nioho rewiziji. Abo oś takij wypadok: Slużnyca donesła jakomuś polskomu wojakowu, szczo w kamenycki meszkaje jakys pidzriylyj pan, bo nosyt' wijskowi sztanu i „wikelkamaszi“, szapku z daszkom i cwi-ker — pewno ukrainjskyj oficyr! I sprawdi, po jakymy czasi pojavluet'sia rewiziji, szukaje w cilij kamenycki „oficyra“ i oczewydnio ne nachodyt', bo takoho tam nema i ne bulo. Bahato takych i podobnych primiriw mohlyby my nawesty, ale dajemo tomu spokij, bo, jak skazaly my wysze, rewiziji — se nasz chlib nasuszczajut'. Nam wony zowsim ne dynni!

— Żydwijskyj dnewnyk „Tagblatt“ poczaw znou pojavlatysia, odnace na przykaz generala Rozwadowskocho drukujet'sia žydwijskymy i latynskymy czereenkamy.

— Serbska czasopys „Swit“ (1918 r., cz. 235.) pishce: „Jak tilky wijsly do Bilhorodu awstrijski wijska, zastanowleno naszi czasopysy, a opisla laskawo dozwołu jich wydawaty, odnace latynskymy czereenkamy. My wwołyly jich wolu, ale tilky tomu, bo znaly, szczo nema durniszczych na switi ludy, jak awstrijski generaly“.

— Bez komentariw! W cily nesennia pomoczy dla ranenych Ukrainciw, jaki po lwowskich szpytalach terplat'izza nedostaczi widpowidnoho charezu, okryttia, poduszok i t. d., zawiazawsia žinoczyj komitet. Sej komitet zwernuwsia do polských wlasty, z prośboju o dozwoł na zbyranie skladok po ukrainjskich domach. Zamist' dozwołu na take humanitarne diło, oderžala delegacija komitetu widpowid', szczo „zbiórki dla tej bandy nie zezwala sie“.

— Poklyk! Widwiduje ranenych Ukrainciw po szpytalach! Prynosit' jim gazety ta knyżky do czytannia!

— W sprawie aprowizacji Lwowa widbula miska aprowizacyjna komisija zasidannje, na jakim obhoworjuwano nynyzne tiazke polożennje. Z tych narad dowidujemy, szczo chliba wystane lysze do najblyzszoji seredy. Z barabolamy nedobre, bo bahato barabol zrabowano. Miasa nema — bo Ukrainci wsió zrabowali. Wuhla duze malo, a derewa zi schidnoji Halyczyny dostawty teper ne možna. Ta mymo takoho strasznoho stanu, aprowizacyjna komisija maie harni nadii.

— Doriżnia miasa u Lwowie dochodyt' wže do neimowirnosti. Panowe rinyky lupat' z ludy skiru. Nawit' na aprowizacijni komisiji pidnoszeno welykyj wyzysk rinykiw. Czlena miskoji rady Kotowycza zaatakowano, szczo zamist' ity ludnosty na ruku, popyraje wyzysk zi storony rinykiw. Panowe rinyky „dorabljut'sia“ i kupujut' kamenycki za kamenycki za hroszi bidnoji ludnosty. Ale za te ti panowe najholosnijsze kryczat' pro polskist' mista Lwowa!

— Tymczasowa Rada mista Lwowa widbula zasidannje w czetwer wczorom. Krim widczytanych obminnych prywitynych telegram z Warszawy ta kim uchwalenych wneseń z nahody pohromiw Żydw, pidneseno szczo sprawu pidbywanna czynsziw za meszkannia.

— Wijskowi zapomohy. Tymczasowy polskyj Prawlaczij Komitet ohołoszuje, szczo wijskowi zapomohy ustajut' z kincem žowtnia 1918. Koly chto z wijskowoji sluzby szcze ne wernuw, abo koly wernuw, a ne maie roboty, to di wyplatyt'sia zapomohu za misiac lystopad. Wyplata rozpocznet'sia z dnem 10. hrudnia.

— Na uderżannje ukr. robotnyczocho dnewnyka zlożyly dali (w koronach): Miki I. 20, Miki II. 20, Wol. Celewycz 100, M. Lewyckij 10, O. Pelenska 10, Iwan Marko 20, S. F. 4, H. M. 100, N. N. 50, dyr. Witoszynskij 20, Stefania Prokopszyn 20, N. N. 10, St. P. 25, Perzonał Zemlenocho Banku 110, inż. A. K. 50, Ola i Hala Nasalski 10, Miska Liszczynska 5, Roman Zommer 50, Wol. Bilynskij 10, Iwan Roguckij 20, B. Sz. 10, Jaroslav Nasalskij 20. Razom zloženo wczorasznioho dnia 694 koron. Z nahody pereminy naszoji gazetaty na dnewnyk, oderžujemo zi storony naszych towarysziw i towaryszok, jak takoz i wid prychlynykiw naszoji sprawy słowa przyzannia i zaochoty.

Opowistky.

— Prosymo wsiach, chto jde czy jde na prowinciju, zabraty z soboj „Wpered“, bo czerez nedostacz komunikiacji, ne možemo rozsyłaty naszoji gazetę. Prosymo zajty do administracji (wulycia Ruśka cz. 3., I. powerch).

— Sekretarijat Organizaciji ukrainjskich zaliznycznykiw nachodyt'sia pry wulicy Horodeckij cz. 95. Urjadowi hodyny wid 5—8 wczorom. Tam možna szczoedno kupuwaty gazetę „Wpered“.

— Lokal Lwiwskocho Ukrainjskocho Borożanskoho Komitetu nachodyt'sia pry wulicy Ruśkij cz. 3., druhyj powerch.

— Wyszczij Muz. Instytut im. M. Łysenka rozpoczynaie pererwanu nauku w poniedilok 9 hrudnia o 2 hod. po połudny. — Dyrekcija.

Ohołoszennia pryjmajet'sia po 1 koroni za odyn petitowyj rjadok. Za zmist ohołoszeń redakcija ne widpowidaje.

Wsich likarskich nauk

D-r Iwan Kuroweć

ordynuje

3

u Lwowie, wulycia Wirnenska cz. 3. II. powerch.

ADOLF GOLDENBERG, Zalizczyky. Wsi zdorowi. Szymko w doma. — Bronia. 2-2

HERSZ ENGELMAN, Stryj, Słowackocho 15. Powidomla-jemo, szczo my żywemo i zdorowi. Prosymo znajomych powidomyty. — Olena i Boruch Engelman. 2-3

Instalacijnyj zakład dla gazu i wodoprowodiw

Artur Bołek,

u Lwowie, wulycia Żowkiwska cz. 73.

Pryjmaje wsiaki reperaciji. 1-2

Kolporteriw do roznoszuwanna gazet potribno seiczcas. Zhołoszuwatysia do administracji „Wperedu“ (wulycia Ruśka cz. 3., I. powerch).